

# Florentyna Teresa Rzemieniuk

---

## Dzieje dobroczynności w Bodzentynie

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 11/1-2, 253-273

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**FLORENTYNA TERESA RZEMIENIUK**

**DZIEJE DOBROCZYNNOSCI W BODZENTYNIE**

Treść: Wstęp, I. Rys historyczny „szpitali” w Polsce, II. Dzieje „szpitala” w Bodzentynie. III. Wewnętrzna organizacja „szpitala” w Bodzentynie, IV. Fundacje na cele dobroczynne.

**W S T Ę P**

Podczas kwerendy materiałów archiwalnych do pracy doktorskiej na temat: „Przemiany społeczno-gospodarcze miasta Bodzentyna w XIX w.” natrafiłam na ciekawe i dość obfite przekazy rękopiśmienne dotyczące problemu dobroczynności w Bodzentynie.

Z uwagi na brak w literaturze — dotyczącej zarówno Bodzentyna jak i byłych dóbr Biskupstwa Krakowskiego — jakichkolwiek opracowań na ten temat, postanowiłam przygotować to zagadnienie do publikacji.

Podstawę źródłową stanowiły przede wszystkim materiały archiwalne zgromadzone w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Kielcach, a pochodzące z takich zespołów jak: Zarząd Gminy Bodzentyn—Magistrat Miasta Bodzentyna 1810—1914, Rada Główna Opiekuńcza, Rząd Gubernialny Radomski oraz akta „konsystorskie” z Archiwum Diecezjalnego w Kielcach. Archiwum Skarbu Koronnego oraz Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie dostarczyły wiele informacji uzupełniających dla końca w. XVIII oraz dla XIX stulecia. Materiały dotyczące wcześniejszych dziejów zaczerpnięto z zespołu „Lustracje” z Archiwum Kapitulnego na Wawelu<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Skrótly używane w tekście:

AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych

ASK — Archiwum Skarbu Koronnego

Miasto Bodzentyn erygowane przez bpa Bodzantę z Jankowa przed 1355 r.<sup>2</sup> na gruntach wsi Tarczek, od początku przewidziane było jako ośrodek klucza majątkowego bodzentyńskiego oraz rezydencja biskupów krakowskich. Posiadało ono znaczne grunta ziemskie<sup>3</sup>, powiększone w 1412 r. o posiadłości wsi Tarczek, którą przyłączono do miasta, poddając ją jednocześnie jurysdykcji prawa niemieckiego, na które przeniesiono w tym czasie miasto Bodzentyn. Następcy fundatora miasta hojnie wyposażyli je w urządzenia komunalne i przywileje, będące podstawą świetnego rozwoju Bodzenty na przez kilka wieków. Biskup Florian Mokrzycki wybudował tu warowny zamek oraz otoczył miasto murem<sup>4</sup>.

Biskup Piotr Wysz specjalnym przywilejem z dn. 5. II. 1412 r. ofiarował miastu las i zagajnik dla wykarczowania 12 łanów, zwalniając je na sześć lat od czynszu i dziesięciny snopowej. Ponadto zezwolił mieszczanom wypasać nierogaciznę i było w pobliskich lasach biskupich<sup>5</sup> oraz dał prawo wolnego wyrębu w lasach biskupich<sup>6</sup>.

W celu zaś zapewnienia miastu stałego źródła dochodu, urządził tu 16 stołów solnych oraz zabronił karczmarzom mieszkającym w promieniu pół mili od Bodzenty na — warzyć piwo — polecając im szynkować kupionym w mieście<sup>7</sup>.

Wiedziony troską o zapewnienie ludności świeckiej wymiaru sprawiedliwości, ustanowił w Bodzenty nie sąd wyższy, który miał udzielać ławom wyjaśnień prawnych i wydawać wyroki na skutek apelacji.

Kom. Woj. Sand. — Komisja Województwa Sandomierskiego  
K. Rz. S. W. — Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych  
OT — Oddział Terenowy  
WAP — Wojewódzkie Archiwum Państwowe  
ZGB — Zarząd Gminy Bodzentyn.

<sup>2</sup> Opinia historyków na ten temat nie jest zgodna. Prof. Tymieniecki podaje np., jako datę erekcji rok 1369. Zob. Tymieniecki K. Ze studiów nad dziejami osadnictwa i kultury w średniowiecznej Polsce. (Początki Kielc w związku z pierwotnym osadnictwem Łysogór). Kielce 1917, s. 15, Prof. Pazdur J. podaje datę 1355 r. dotyczącą początku miasta. Miasta polskie w tysiącleciu. Kielecczyzna, oprac. Pazdur J. Wrocław 1965, s. 499.

<sup>3</sup> Wg informacji z XIX w. miasto Bodzentyn miało być założone na 12 łamach poborowych. Zob. AGAD. ASK. XLVI. syg. 68.

<sup>4</sup> Łętowski L. *Katalog prałatów, biskupów i kononików krakowskich*. Kraków 1852, s. 278, Bibl. Uniw. Warsz. Dział Rkp syg. 243, s. 309. Inglot S. *Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w poł. XV w.* Lwów 1925, s. 45.

<sup>5</sup> Kijak S., *Piotr Wysz biskup krakowski*. Kraków 1933, s. 117—118 — oraz Kodeks Dyplom Katedry św. Wacława. Kraków 1863 t. 2 s. 361.

<sup>6</sup> Pazdur J. *Kielecczyzna...* j. w. s. 499.

<sup>7</sup> Kijak S. j. w. s. 118.

Od tego czasu wszyscy mieszkańcy miast: Kielc, Iłży i Kunowa oraz sołtysi tych obwodów mieli udawać się w sprawach wątpliwych po ortyle do Bodzentyna<sup>8</sup>.

Zarówno Piotr Wysz jak i jego następcy pomnażali ciągle liczbę jarmarków i targów w mieście, która do końca XVIII w. wzrosła do dwudziestu kilku<sup>9</sup>.

Wolność od opłat wjazdowych i przejazdowych m. in. od cła solnego z Wiślicy zapewniały miastu przywileje z lat 1533 i 1574<sup>10</sup>.

W XV w. i w pierwszej połowie XVI w. powstało tu kilka cechów rzemieślniczych jak: szewców, kowali, krawców, sukienników i rzeźników, które jednak znacznie podupadły w drugiej połowie XVII w.<sup>11</sup>.

W 1450 r. powstała z fundacji bpa Zbigniewa Oleśnickiego gotycka kolegiata. W XVI wieku zaś miasto otrzymało drugi rynek i łaźnię<sup>12</sup>. W tym czasie również wybrukowano wszystkie ulice i rynki miasta<sup>13</sup>.

W 1670 r. biskup Andrzej Trzebicki ufundował i darował miastu ratusz murowany z zegarem na wieży.

W dokumencie nadającym magistratowi i miastu ową piękną — w stylu gotyckim zbudowaną inwestycję, fundator w następujący sposób uzasadnił swoją decyzję: „...,staraliśmy się, aby jako inne dobra nasze biskupie, tak i miasto Bożęcin, wolne było od przechodów żołnierskich, a przy tym obywatelów tutejszych ciągle upominaliśmy, aby się budowali — do czego niektórym z skarbu naszego pomoc daliśmy. Uważając przy tym, że urząd nie miał miejsca sposobnego do odprawowania sądów i innych powinności urzędowi należących... podjęliśmy się kosztem naszym własnym zbudować w tym naszym mieście biskupim ratusz — ...Ten tedy ratusz kosztem naszym zbudowany oddajemy wiecznymi czasy miastu tutejszemu Bożęcinowi”...<sup>14</sup>.

Z powyższych ogólnych informacji wstępnych wynika, że miasto Bodzentyn zawdzięczało zarówno swoje powstanie jak i świetny rozwój, szczególnie w wieku XVI i w pierwszej połowie XVII przede

---

<sup>8</sup> tamże s. 119.

<sup>9</sup> WAP. Kielce. OT. Radom. Kom. Woj. Sand. syg. 654.

<sup>10</sup> *Miasta polskie* j. w. s. 499.

<sup>11</sup> AGAD. ASK. Oddz. XLVI. syg. 68 s. 38.

<sup>12</sup> *Miasta polskie w tysiącleciu*. Kielecczyzna. Oprac. Pazdur J. Wrocław 1965 t. 1 s. 499.

<sup>13</sup> tamże.

<sup>14</sup> AGAD. K. Rz. S. W. syg. 2165<sup>a</sup> fol. 129. Ratusz przetrwał do 1826 r., kiedy to na skutek znacznych zniszczeń zapoczątkowanych jeszcze w końcu XVIII w. jako „grożący niebezpieczeństwem zawalenia się”, został rozebrany z polecenia burmistrza miasta... WAP. Kielce. Kom. Woj. Sand. syg. 25.

wszystkim hojnej ofiarności i gospodarności biskupów krakowskich — właścicieli owego gródu.

Oprócz wyżej wspomnianych aktów dobroczynności na rzecz miasta — praktykowanych w owym czasie według prawa zwyczajowego powszechnie na terenie dóbr biskupstwa krakowskiego, a będących poniekąd moralnym obowiązkiem ofiarodawców — istniały w Bodzentynie specjalne instytucje o charakterze dobroczynnym. Miały one na celu udzielanie doraźnej pomocy osobom potrzebującym, w zamian za nadzieję otrzymania określonych korzyści w życiu duchowym, a przede wszystkim osiągnięcie wiecznego zbawienia.

Instytucjami tymi były: 1) tzw. szpital ubogich czyli przytułek dla starców i sierot oraz dwie fundacje, z których dochód miał wspierać ubogich rzemieślników i młodzież pozbawioną jakichkolwiek środków materialnych do urzędzenia sobie przyszłego życia.

### I. RYS HISTORYCZNY „SZPITALI” W POLSCE

Organizowane od najdawniejszych czasów szpitale w Polsce — miały początkowo charakter przytułków, schronisk i sierocińców. Powstawały one przeważnie z inicjatywy duchowieństwa, a był swój materialny, opierały przede wszystkim na hojnej szczodrości założeń osób duchownych i świeckich<sup>15</sup>.

Parafialne szpitale powstawały pod opieką miejscowych proboszczów. W większych miastach fundowane były najczęściej przy klasztorach, wśród których największe zasługi na tym polu położyli benedyktyni, bracia szpitalni św. Ducha — tzw. duchaki, zakon szpitalny św. Jana Jerozolimskiego oraz bracia miłosierdzia — bonifratrzy.

W XV i XVI w. nadzór nad szpitalami zaczynają przejmować miasta, traktując je jako instytucje publiczne<sup>16</sup>. Wyrażało się to przede wszystkim w tym, że zarząd miasta delegował drogą wyboru spośród godniejszych mieszczan, którzy jako kuratorzy obejmowali administrację funduszami szpitalnymi. W ten sposób przedstawiciele miasta wraz z proboszczem stanowili zarząd szpitala.

Kwitający stan szpitali polskich trwał tylko do końca XVI i pierwszej ćwierci XVII w. W drugiej połowie XVII w. zaczął się ich gwałtowny upadek. Stan taki przetrwał zasadniczo do połowy XVIII w.

<sup>15</sup> Majka J. *Kościelna działalność dobroczynna w Polsce w XIX i w I poł. XX w.* Zeszyty naukowe KUL IX 1966. Nr 1—2.

<sup>16</sup> Felczyński Z. *500 lat szpitala w Przemyślu.* Przemyśl. 1965, s. 17.

Szpitalne jako instytucje dobroczynne do drugiej połowy XVII w. pozostawały zasadniczo pod wyłącznym zarządem duchowieństwa. Panujący zatwierdzali jedynie fundacje na rzecz poszczególnych szpitali, przyjmując jednocześnie nad nimi protektorat, który wyrażał się w tym, że król stawał się obrońcą ich praw i majątku, jak również uwalniał szpitale od wszelkich podatków i ciężarów.

Jednym z pierwszych ważniejszych aktów, będących wyrazem interwencji państwa w sprawy dotyczące szpitalnictwa było ustanowienie Komisji Dobrego Porządku w 1768 r. dla miast Korony i Litwy, która miała również powierzoną sobie opiekę nad szpitalami.

W okresie Księstwa Warszawskiego nie było żadnego organu centralnego nad szpitalami. Rządziły nimi magistraty miejskie pod zwierzchnictwem i nadzorem prefekta departamentu. W tym czasie kształtuje się zbliżony do współczesnego szpital o charakterze leczniczym, w którym wprowadza się stałą opiekę lekarską. Próbę utworzenia takiego szpitala będziemy obserwować również w Bodzentynie. Pod względem funkcjonalnym następuje wówczas znaczne zróżnicowanie szpitali. Mniejsze — parafialne, zachowują charakter przytułków i schronisk dla ubogich i kalek, większe szpitale przekształcają się w instytucję pośrednią, przytułkowo-leczniczą. Państwo reguluje również sprawę bazy materialnej szpitali parafialnych. Ustawą Min. Spr. Wewn. z dn. 15. X. 1811 zostały zlikwidowane wszystkie szpitale, które nie wykazały rocznego dochodu w wysokości 100 złp. Fundusze po zlikwidowanych szpitalach przeszły na rzecz kościoła parafialnego w zamian za co proboszcz parafii zobowiązany został do stałego utrzymywania 12 ubogich w parafii<sup>17</sup>.

W okresie Królestwa Kongresowego tj. w 1817 r. ustanowiono Radę Ogólną Dozorczą — jako organ centralny w zakresie administrowania szpitalami. Przy poszczególnych komisjach wojewódzkich powstały Rady Szczególne Dozorcze. Zakres kompetencji jednej i drugich był bardzo ograniczony, Rady bowiem miały jedynie wydawać opinie w sprawach merytorycznych. Poza tym były całkowicie uzależnione od władzy ogólnej, a szczególnie od Komisji Wojewódzkich, które faktycznie kierowały administracją szpitali na terenie województwa. Utworzone wówczas Dozory Kościelne na terenie każdej parafii m. in.

---

<sup>17</sup> Po 1865 r. kiedy na mocy tzw. regulacji duchowieństwa świeckiego wszystkie jego posiadłości i fundusze przeszły na rzecz skarbu, przejęto również i wyżej wspomniane fundusze szpitalne, lecz bez obowiązku utrzymywania ubogich. Męczkowski W. Stan i potrzeby szpitali Królestwa Polskiego. Warszawa 1905, s. 1—12.

miały dbać o dobry stan zachowania budowli szpitalnych i należących do probostwa szpitalnego<sup>18</sup>.

W 1832 r. utworzono przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Radę Główną Opiekuńczą jako centralny organ zarządzający szpitalami i zakładami dobroczynnymi w Królestwie<sup>19</sup>. Zajmowała się ona całością spraw związanych ze szpitalnictwem. Przy każdym szpitalu utworzono Rady Szczegółowe Opiekuńcze, złożone z osiadłych przedstawicieli miasta na czele z lekarzem, proboszczem czy innym godnym obywatelem miasta<sup>20</sup>.

W 1842 r. została wprowadzona nowa ustawa szpitalna, na podstawie której dotychczasowe Rady Opiekuńcze, zarządzające wszystkimi szpitalami w powiecie przemianowano na Dozory Parafialne sprawujące bezpośredni nadzór nad domami schronienia. Według „Instrukcji dla Dozorów Parafialnych nad Domami Schronień” — wyd. przez Kom. Rząd. Spr. Wewn. i Duchow. w 1842 r. — proboszcz miejscowy<sup>21</sup> nie mógł być wybrany na przewodniczącego Dozoru.

Zakres atrybucji i obowiązków Dozoru Parafialnego był bardzo szeroki, obejmował on bowiem całokształt spraw związanych z działalnością szpitala oraz miał zleconą „ogólną opiekę nad miejscowymi ubogimi” na terenie parafii. W szczególności Dozór miał prowadzić ścisłą i wyczerpującą ewidencję chorych szpitalnych oraz ewidencję pozostałych ubogich parafii, którym był zobowiązany zapewnić pomoc w otrzymaniu opieki... „przy krewnych i osobach, prawny obowiązek utrzymania ich mających”...<sup>22</sup>.

Dozór miał obowiązek także czuwać nad majątkiem szpitalnym tj. dokonywać potrzebnych reperacji budynków, prowadzić ewidencję ..., „wszelkich własności ruchomych i nieruchomości”... utrzymywać księgę darów, windykować należne szpitalowi fundusze ..., „przyjmować

<sup>18</sup> WAP. Kielce ZGB. syg. 113, 53, 72.

<sup>19</sup> Męczkowski W. *Stan i potrzeby...* s. 7—11.

<sup>20</sup> W mieście Bodzentynie na czele Rady Szpitalnej lub tzw. Dozoru Szpitalnego stał od lat czterdziestych ub. stulecia zasadniczo zawsze miejscowy proboszcz farny. Po 1865 r. prezesem Dozoru Szpitalnego był z zasady burmistrz. WAP. Kielce. Rada Główna Opiek. syg. 37.

<sup>21</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodz. art. 7 s. 6 (akta nieuporządkowane bez sygnatury).

<sup>22</sup> W aktach szpitalnych Bodzentyna zachowało się kilka rocznych sprawozdań dotyczących ilości tzw. „dziadów i bab kościelnych” lub inaczej „żebraków” z terenu parafii. Informowały one w sposób najczęściej b. lakoniczny, że ..., „na terenie tutejszej parafii nie ma żadnych żebraków pomocy potrzebujących”... WAP. Kielce ZGR. syg. 53, 72, 113.

wszelkie dobrowolne składki i dary”... „... składać rachunki roczne Radzie Powiatowej”... i sprawozdania z działalności<sup>23</sup>.

Okres działalności Rad Opiekuńczych zaliczyć należy do bardzo korzystnych w dziejach szpitalnictwa polskiego. Przypisać to trzeba przede wszystkim sprężystej organizacji rad terenowych oraz szerokim kompetencjom władzy centralnej. Ujemną cechą systemu rad było ograniczenie wpływu miasta na sprawy szpitalnictwa oraz oparcie bytu szpitali na własnych funduszach, których podstawą była ofiarność publiczna.

Udział władz Królestwa w utrzymaniu szpitali był również dosyć znaczny — zwłaszcza w drugiej połowie XIX w. Równocześnie ze wzmocnionym wsparciem materialnym — państwo zaczęło systematycznie wprowadzać swoją kontrolę nad zakładami dobroczynnymi. Pierwszym objawem interwencji władz była ustawa o dokooptowaniu do zarządów szpitalnych przedstawiciela władzy ogólnej<sup>24</sup>. Wprowadzono także ścisłą kontrolę nad doborem kandydatów do zarządów szpitalnych.

W 1870 r. zniesiono Radę Główną Opiekuńczą — jako dotychczasowy organ centralny polskiego szpitalnictwa, które poddano odąd pod Zarząd Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu. Reforma ta poza tym w niczym nie zmieniła dotychczasowej formy organizacyjnej szpitalnictwa w Królestwie Polskim<sup>25</sup>.

## II. DZIEJE „SZPITALA” W BODZENTYNIE

Przy kościele św. Ducha w Bodzentynie erygowanym w 1475 r. przez bp. krakowskiego J. Rzeszowskiego<sup>26</sup> był szpital św. Ducha zwany również domem schronienia lub szpitalem ubogich. Pożar kościoła i miasta zniszczył na początku XV w. również akta erekcyjne i fundacyjne szpitala<sup>27</sup>. Z dokumentów omawiających niektóre zagadnienia związane z życiem mieszkańców Bodzentyna wynika, że powołanie do życia szpitala nastąpiło w tym samym lub nieco wcześniejszym okre-

<sup>23</sup> WAP. Kielce. Instrukcja dla Dozorów Paraf. nad domami schronień. Akta nieuporządkowane.

<sup>24</sup> ...którym w Bodzentynie był zawsze burmistrz. WAP. Kielce. Rada Główna Opiekuńczą syg. 37, art. 14, s. 10.

<sup>25</sup> Męczkowski W. *Stan i potrzeby...* j.w. s. 12.

<sup>26</sup> Archiwum Kapitulne na Wawelu. Visitatio Parachialis... 1598 r. s. 511 oraz Wiśniewski Jan. Dekanat opatowski s. 19.

<sup>27</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej*. Wrocław 1883. T. 2. cz. 2, s. 380. Kopia przywileju erekcyjnego kościoła św. Ducha znajdowała się w aktach miejskich bodzentyńskich jeszcze w 1843 r. WAP. Kielce ZGB. syg. 39.



się co i kościoła szpitalnego<sup>28</sup>. W tymże 1475 r. utworzone zostało również probostwo szpitalne wyposażone podobnie jak i szpital w dość znaczne dobra ziemskie i kapitały, pochodzące wyłącznie z darowizny mieszczan, od których miano pobierać stałe sumy w formie odsetek<sup>29</sup>. Pierwszym proboszczem został ks. Stanisław z Kurowa (vel Kunowa)<sup>30</sup>. W późniejszych wiekach fundatorami byli także biskupi<sup>31</sup>. Według pomiarów geometrycznych z 1824 r. szpital bodzentyński posiadał ogółem 11 morgów i 77 prętów gruntu, w tym gruntów ornych 4 morgi<sup>32</sup>. W 1865 grunta szpitalne obejmowały 19,8 mrg<sup>33</sup>.

Na podstawie zapisu bpa Jakuba Zadzika z dn. 26. I. 1636 r. dla 12 ubogich<sup>34</sup> szpital otrzymywał z dworu biskupiego, a później z kasy rządowej „...żyta na każdy miesiąc po 1 korcu bodzentyńskim, jęczmienia i tatkarki po 2 korce na każdy kwartał ,grochu 4 korce rocznie, pszenicy — 2 korce rocznie, soli 1/2 korca, drzewa na opał 4 fury ty-

<sup>28</sup> Bibliot. PAN. Kraków. Dokum. Rękop. syg. 486 s. 47.

<sup>29</sup> Od Jakuba Janidła zapis złp. 100, od którego procent rocznie płaci się po 5 złp. od Pawła Parkowicza zapis złp. 50, od którego procent rocznie przypada 2 złp. od Jadwigi Wątrobiny zapis złp. 100, od której procent... 3 złp. od St. Bęczkańskiego i żony jego Katarzyny Kubianki zapis złp. 50, od której sumy procent należy 2,15 złp. od Jana Zuczka z żoną jego Anną Kosianczą... zapis złp. 100, od której procent rocznie przypada 5 złp. od Andrzeja Mierackiego z żoną swą Anną Zaporską zapis po 300, od której sumy przypada procent rocznie 15 złp. od Wojciecha z żoną swą Anną Jużanką zapis po złp. 100, od której sumy procent przypada rocznie złp. 5, od Andrzeja Korek z żoną swą Anną Bergiczanką zapis złp. 100, od której sumy przypadającej procent 9/100 rocznie złp. 5, od Stanisława Bęczkowskiego zapis na kwotę 50 złp., od której sumy przypadający procent rocznie wynosi 2,15 złp. Razem 47 złp. WAP. Kielce. ZGB. syg. 41. AGAD. Dok. Perg. syg. 3066.

<sup>30</sup> tamże.

<sup>31</sup> Np. bp Piotr Tomicki nadał w 1525 r. proboszczowi i szpitalowi św. Ducha czynsz 1 grosza w czwartej części łanu zwanego paluchowskim — AGAD. Dok. Perg. syg. 2941 oraz bp Bernard Maciejowski nadał w 1605 roku „opustoszałe grunta przytułkowi dla ubogich...” inter hortos Stanisłai Primarz ex una et agros villae Dambrowa partibus ac altara ab horti Joannis Lubasca ad viam publicam versus villa Dambrowo Dębno et Vola (Szczygiełkowa) iacentam latum decem virgis pro horto constituende... AGAD. Dok. Perg. syg. 3091.

<sup>32</sup> Pod zabudowania przy Końskim Targu prętów 5, grunta orne żytnie na Krakowcu — 85 pr. nad Metryką — 1,169 mrg. Imielucha — 1,190 mrg. Kluczniaki — 132 pr. Łąki: — u mostu — 96 pr. soczówka 1,85 mrg. Imielucha — 1,166 mrg. ku św. Katarzynie 1,119 mrg., nad Metryką — 201 pręt. u św. Anny 2,36 mrg. — razem 11,77 mrg. WAP. Kielce. OT. Radom. Lustracje. syg. 774 s. 23 wers. oraz WAP. Kielce ZGB. syg. 41, 53.

<sup>33</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodz. syg. 365.

<sup>34</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodz. syg. 28.

godniowo, masła 1 faskę i sera kopę, piwa na Wielkanoc, Zielone Świątki i na Boże Narodzenie po 1 beczce"...<sup>35</sup>. Następcy bpa Zadzika potwierdzili tę darowiznę<sup>36</sup>. W 1809 r. ordynarię w naturze zamieniono na ekwiwalent pieniężny w wysokości 345,12 złp<sup>37</sup>, który Kasa Główna w Radomiu miała wypłacać bezpośrednio zarządowi szpitala. Ponadto z woli tegoż bpa Zadzika wyrażonej w dokumencie z 1640 r. szpital miał otrzymywać procent roczny od sumy 1850 talarów czyli 15.000 złp. lokowanej na dobrach Dębie i Barycz a przeniesionej później na dobra Jurkowice podległe administracji kapituły katedralnej sandomierskiej<sup>38</sup>. Zachowana bardzo liczna korespondencja zarządu szpitala z władzami diecezjalnymi oraz państwowymi związana ze sprawą egzekwowania tych sum należnych szpitalowi w wysokości 28 złp. rocznie, była raczej bezprzedmiotowa z powodu braku zasadniczych dokumentów wyjściowych oraz trudności związanych z ustaleniem rozgraniczeń kompetencyjnych w związku z reorganizacją diecezji sandomierskiej i tworzeniem diecezji kieleckiej. Faktycznie do 1848 r. należne szpitalowi z tego tytułu procenty nie były w ogóle wypłacane. Dopiero w tym czasie kapituła katedralna sandomierska przejęła i umieściła w Banku Polskim część sumy z dóbr Jurkowice w wysokości 800 złp., od której szpital ubogich miał pobierać bezpośrednio roczne odsetki<sup>39</sup>. Ponadto szpitalowi przysługiwał procent roczny w wysokości 50 złp. od sumy 1000 złp. lokowanej na synagodze rakowskiej. Jak wynika z zachowanej, dość obfitej korespondencji w tej sprawie, kapitały pochodzące z procentów od wymienionej sumy -- nigdy nie były własnością domu ubogich w Bodzentynie. Władze synagogi tłumaczyły swoje stanowisko przede wszystkim brakiem podstawowych dokumentów posiadających ważność prawną<sup>40</sup>. Podobnie w sposób formalny tylko wyszczególniano w dokumentach sumę roczną w wysokości 90 złp., a pochodzącą z procentów od 1066 złp. lokowaną na dobrach Garbacz w obwodzie opoczyńsk. woj. sandomierskim<sup>41</sup>.

Grunta szpitalne były oddawane każdorazowo w dzierżawę poszczególnym obywatelom miasta i okolicy. Należność dzierżawną trzeba

<sup>35</sup> AGAD. ASK. Oddz. XLVI. syg. 71, s. 37 oraz WAP. Kielce. Rada Główna piek. syg. 37 i ZGB. syg. 95.

<sup>36</sup> tamże. Łętowski L. Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich. Krak. 1852. t. 2, s. 200.

<sup>37</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gminy Bodzent. syg. 112, 41.

<sup>38</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodz. syg. 41, 53, 215 oraz Arch. Diecezjalne w Kielcach. Akta konsystorskie, syg. 122.

<sup>39</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodz. syg. 41, 53.

<sup>40</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodz. syg. 41, 72, 113, 28.

<sup>41</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodz. syg. 41.

było bardzo często egzekwować w ciągu kilku lat i to nie zawsze ze spodziewanym skutkiem.

Podobnie przedstawia się sytuacja odnośnie uiszczania sum procentowych od tzw. „wyderkałów”. Zarząd szpitala zmuszony był często owwoływać się do władz nadrzędnych z prośbą o interwencję ...„Dozór Parafialny kilkakrotnie wzywał P. Porzeczynskiego — dzierżawcę, aby zaległy czynsz z zeszłego roku wysłał i drzewo należne dziadom oddał, lecz gdy nic pisma i mowy nie pomagają. Dozór Szpitalny nie ma żadnych środków, aby je użyć — a dziady parafialne tak dalece są w biedzie, że ani w czym chodzić, ani czym palić, ani też z czego żyć nie mają”... W ten sposób pisał Dozór Szpitala do Naczeln. Pow. Opozynsk. r. 1844 <sup>42</sup>.

W szpitalu utrzymywano starców całkowicie pozbawionych środków do życia. Pochodzili oni zasadniczo z miasta Bodzentyna, a tylko wyjątkowo z parafii bodzentyńskiej. Przebywali tu dożywotnio. Liczba ich w ciągu roku kształtowała się w granicach od 5 do 10 osób. W 1848 r. przyjęto wyjątkowo 10 dzieci—sierot na okres przejściowy tzw. „przydniówka” (tj. maj, czerwiec, lipiec). Były to dzieci w wieku od 2 1/2 do 10 lat. Z tej liczby pięcioro zmarło podczas pobytu w szpitalu, a jedno 9-letnie dziecko oddano na służbę do wsi Psar <sup>43</sup>.

W tymże 1848 r. stawkę żywieniową stanowiła wartość w wysokości 3 kop. dziennie na 1 dziecko oraz 2 kop. na każdego ze starszych ubogich. Były to normy bardzo skromne a raczej „głodowe” zważywszy, że cena produktów żywnościowych znacznie wzrosła w tym roku <sup>44</sup>.

Jak wynika z relacji burmistrza z 1840 r. w mieście nie uprawiano tzw. żebractwa przykościelnego czy w innych miejscach publicznych. Wszyscy żebracy utrzymywali się z funduszków szpitalnych i mieszkali w miejscowym domu starców <sup>45</sup>.

*Wykaz liczbowy ubogich znajdujących się w domu schronienia <sup>46</sup>*

Rok	1827	1829	1844	1847	1848	1852	1856	1858
Razem ubogich	11	10	8	9	18	7	7	5
kobiet	6	6	4	4	4	2	3	3
mężczyzn	5	4	4	4	4	3	4	2
dzieci	—	—	—	1	10	2	—	—
ilość zmarłych					5			
w roku	4	—	—	—	dzieci	2	?	?

<sup>42</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodz. syg. 53.

<sup>43</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodz. syg. 82.

<sup>44</sup> Bułka żytnia kosztowała wówczas od 1 1/2 do 2 kop., piwo zaś — 3 kop. WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodz. syg. 105.

<sup>45</sup> WAP. Kielce. ZGB. zyg. 352.

Ubodzy mieszkali w budynku drewnianym położonym poza murami miasta „...za drugą mansjonarią”... przy drodze prowadzącej do wsi Dąbrowa. Dom składał się z dwóch izb, znajdujących się po jednej i po drugiej stronie sieni dzielącej budynek w poprzek, na dwie części<sup>47</sup>. Jedną z nich zajmowały kobiety, a drugą mężczyźni. Bardziej wyczerpujące informacje na temat urządzenia budynku szpitalnego i stanu jego zachowania dostarczają akta wizytacji parafii z 1733 r.<sup>48</sup>, według których „...Budynek (szpitalny) za drugą mansjonarią leżący, dach reperacji potrzebujący. Drzwi do niego stare na zawiasach z wrzeciędzem, skoblami i antabką. W sieni kumin bardzo zły. Izba po prawej ręce: drzwi na zawiasach z haczykiem, wrzeciędzem, skoblami. Obrazów starych trzy, ława stara, piec zły, kuminek dobry, okna w drewno opravne dwa, stół stary. Izba druga: drzwi stare z wrzeciędzem, skoblami i haczykiem. Piec zawalony. Kuminek na drugiej stronie do sieni dziurą przez ścianę wywiedziony. Okno w drewnie — jedno...”. W aktach późniejszych brak wzmianki o próbie przeprowadzenia kapitalnych remontów, znacznie podupadającego już budynku szpitalnego.

W 1844 r. odnotowano w raporcie do Dozoru Opiekuńczego Zakładów Dobroczynnych, że dach wprawdzie został zreperowany w poprzednim roku, lecz „pułap... grozi upadkiem...” z powodu przegnicia belków”. Brak także podłóg oraz kuchenki do gotowania<sup>49</sup>.

Stan materialny szpitala zależał w dużym stopniu od odpowiedniej organizacji tej instytucji. W dziejach domu schronienia w Bodzentynie występowały nieliczne wprawdzie, ale bardzo wymowne świadectwa będące wyrazem dużej ofiarności i oddania się sprawie ubogich przez niektórych przedstawicieli zarządu szpitala i ogółu społeczeństwa miasta.

Jak wynika z pisma Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych pow. opoczyńskiego z 1847 r. skierowanego do Rady Głównej Opiekuńczej, na wyróżnienie i duże uznanie pod tym względem zasłużył prezes dozoru parafialnego — Walenty Zygadłowicz... „Gdyby jednak wolno było Radzie Powiatowej przedstawić kogo do nagrody, to poświęcenie się dozoru parafialnego w Bodzentynie, a szczególnie przydującego w nim Walentego Zygadłowicza mieszczanina — mniej za możnego w miasteczku Bodzentynie, niezawodnie dawałoby do tego prawo. A jak na szaczytne wspomnienie skład cały zasługuje, tak

---

<sup>46</sup> WAP. Kielce. ZGB. syg. 28, 53, 29, 82, 112, 38, 41.

<sup>47</sup> Archiwum Metropolit. w Krakowie. Acta Visstationis. Vol. 37, s. 473 vđ 41 fol. 602.

<sup>48</sup> Arch. Kapitulne na Wawelu. Wizytacje z 1733, syg.

<sup>49</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodz. syg. 53.

W. Zygadłowicz na nagrodę. Przed dwoma laty odebrał spod zarządu proboszcza dom zupełnie opustoszały, bez żadnego porządku. Ubodzy byli bez odzieży, bez obuwia. Dzisiaj dom jest zupełnie wyreperowany — choć obszerny. Czystość największa. 8 chorych i dziewiąty sierota, mają łóżka, posłanie i inne potrzebne sprzęty, kuchnię wspólną, odzież zimową i letnią — są dobrze żywieni i co dziwniejsze przy objeździe i obejrzeniu wszyscy kontenci i żaden na nic nie skarżący się, chociaż i karność między nimi a raczej posłuszeństwo zaprowadzone. A to wszystko z dochodu rocznego rsr 137, z których i tak jeszcze w upłynionym roku — tak drogim, zaoszczędził Dozór rsr. 36 tak że cały wydatek nie wyniósł nad 101 rsr. Niepodobieństwo dopełnienia tego wszystkiego tak małym funduszem..." Po dokładniejszym zbadaniu przedstawiciel władz powiatowych dowiedział się..., że urządzenie te"... zarząd szpitala zakupił w dużej części z własnych składek oraz ze składek od mieszkańców miasta<sup>50</sup>.

Następcy Walentego Zygadłowicza na stanowisku prezesa Dozoru Parafialnego podobnie jak i jego poprzednicy nie troszczyli się zbyt o potrzeby domu starców. Z informacji z 1859 r. wynika, że budynek szpitalny „jest w bardzo niebezpiecznym stanie”... i grozi upadkiem<sup>51</sup>. Wobec tego Dozór Szpitalny zapytuje czy może użyć sumę 300 rsr powstałą z tzw. remanentów rocznych w budżecie szpitala, na budowę nowego domu schronienia, czy też ma ją odesłać do Banku Polskiego na procent. Odpowiedź władz gubernialnych i tym razem była negatywna. Inicjatywa wybudowania nowego szpitala dla ubogich została podjęta przez władze miejscowe w 1843 r. Jak wynika z zachowanych akt z tego okresu pochodził zarówno kosztorys jak i plan architektoniczny budowy. Według tych dokumentów miał to być dom murowany z cegły palonej „dachówką karpiówką na podwójno pokryty...” długi na 26 1/2 łkc. bieżących, szeroki na 15 1/ łkc. oraz wysoki na 7 1/2 łkc. Plan ten zatwierdziła Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczyńnych<sup>52</sup>.

Inwestycja ta nie została zrealizowana głównie z powodu braku akceptacji kosztorysu przez władze gubern. W 1859 r. mieszczanie ponownie przedstawili prośbę o zezwolenie na wybudowanie domu dla starców z funduszków szpitalnych ulokowanych w formie depozytu w Banku Polskim w Radomiu a pochodzących z nadwyżek budżetowych.

Do końca istnienia miasta tj. do 1869 r.<sup>53</sup> nie powstał tu jednak

<sup>50</sup> WAP. Kielce. Rada Główna Opiekuńcza syg. 37.

<sup>51</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodz. syg. 112.

<sup>52</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodz. syg. 38, 112.

<sup>53</sup> Dziennik Praw. W-wa 1869 r. t. 69 s. 425. Na zasadzie ukazu

nowy dom schronienia dla ubogich. Wprawdzie po 1866 r. — czyli po dokonanych przejściu dóbr po duchowieństwie świeckim<sup>54</sup> natrafia się na dość częste wzmianki w korespondencji władz szpitalnych z rządowymi — o nieuniknionej konieczności zrealizowania tej inwestycji, (jeżeli zakłada się w ogóle dalsze istnienie szpitala w mieście) — lecz nastąpi to już w okresie późniejszym nie objętym zakresem tej pracy.

### III. WEWNĘTRZNA ORGANIZACJA „SZPITALA”

Jeżeli chodzi o organizację wewnętrzną szpitala — to ze względu na brak źródeł bezpośrednich, nie jesteśmy w stanie wyczerpać tego zagadnienia.

Pomocą posłużyły zasadniczo przekazy pośrednie — dotyczące organizacji wewnętrznej wszystkich szpitali na terenie kraju, a szczególnie znajdujących się w obrębie biskupstwa krakowskiego. Będą to przede wszystkim uchwały licznych synodów lub postanowienia soboru tryndeckiego, których przepisy obowiązywały zasadniczo w niezmienionej swej treści do czasu utworzenia Królestwa Polskiego. Instrukcje rządowe bowiem z 1817 r. a przede wszystkim z 1842 r. — mimo, że w znacznej mierze oparte były na postanowieniach synodów — wniosły jednak niektóre nowe postanowienia odnośnie organizacji wewnętrznej szpitali.

Do połowy wieku XVI w statutach synodalnych, będących wówczas głównym źródłem prawodawstwa kościelnego w Polsce — nie spotyka się prawie żadnych przepisów o szpitalach. Dopiero po soborze tryndeckim, z którego inicjatywy nastąpiło ogólne odrodzenie życia

---

carskiego z dnia 1 VI 1869 r. ....o przemianowaniu posiadłości nie mających charakteru miejskiego w Guberniach Król. Polsk. na osady... Komitet Urzędujący postanowił... istniejące w gub. kieleckiej miasta Doleszyce i Bodzentyn zamienić na osady”.

<sup>54</sup> Ustawa nie dotyczyła szpitala i dóbr należących do niego, a tylko majątku będącego własnością probostwa szpitalnego. Delegowany do zajęcia w zarząd skarbu majątek duchowieństwa świeckiego rzymsko-katolickiego w piśmie do burmistrza miasta wyjaśnił, „że jakkolwiek probostwo szpitalne ma tylko gruntów mórg 67 przęt. 300 jednak nie ma oddzielnego proboszcza, a jest włączone do probostwa farnego w Bodzentynie i stanowi uposażenie probostwa bodzentyńskiego, jest objęte spisem funduszów z r. 1857 i wyznaczono do zajęcia — podlega zaprowadzeniu administracji jako niewydzierżawione i zostające w używalności ks. proboszcza, a że jest objęte przez wyżej powiedzianym spisem łącznie z proboszczem farnym, dlatego nie mogło być wykonane oddzielenie”... WAP. Kielce. ZGB. syg. 112, 346 Arch. Diecezjal. akta konsystorskie syg. 122, WAP. Kielce. Rada Główna Opiekuńcza. syg. 37.

kościelnego we wszystkich jego przejawach, wzmogło się również zainteresowanie instytucją szpitali, jako miejscem leczenia nie tylko ze słabości fizycznych, ale także w równym stopniu uwzględniającym potrzeby duchowe ich członków. Uchwały posoborowe synodów polskich ujmują zasadniczo całokształt życia szpitali. Niektóre z tych zagadnień dotyczące szczególnie „urządzenia wewnętrznego” szpitali przedstawiamy — w miarę posiadanych informacji.

Synody polecały, aby do szpitali przyjmowani byli ludzie rzeczywiście ubodzy, niezdolni do utrzymania się z własnej pracy, kalecy, starcy, ludzie dotknięci nieuleczalną chorobą itp. Nie można było przyjmować osób zdrowych lub tych, które mogły zarobić na własne utrzymanie. Chorzy dotknięci chorobą uleczalną mieli być usuwani ze szpitali po uzdrowieniu<sup>55</sup>.

W dokumentacji archiwalnej miasta Bodzentyna z ub. stulecia zachowały się tzw. „akta ubóstwa” osób przyjmowanych do domu schronienia. W oparciu o opinię Dozoru Kościelnego prezes potwierdzał stan ubóstwa kandydata do szpitala<sup>56</sup>.

Wspomniana instrukcja dla Dozorów z 1842 rozstrzygnęła to zagadnienie w następujący sposób: „Dozory parafialne mogą mieścić w domach schronienia, pod swoim zarządem zostającym, za opłatą lub daniną umówioną ubogich, na których utrzymanie krewni łożyć powinni, gdy ich przy sobie trzymać nie chcą lub nie mogą, ale to tylko w razie, gdy jest miejsce wakujące w domu schronienia — gdyż zawsze ubogi starzec lub kaleka żadnej familii ani przytułku nie mający i zdolności do pracy pozbawiony, przed innymi pierwszeństwo w tem umieszczeniu otrzymać powinien”...<sup>57</sup>.

Przed przyjęciem do szpitala, proboszcz obowiązany był dowiedzieć się — czy chory zna zasady wiary, wyświadczać go i udzielić mu Komunii św. Bez wiedzy i pozwolenia proboszcza nikt nie mógł być przyjęty do domu schronienia<sup>58</sup>. Synod piotrkowski z 1530 r. polecał, aby dzieci porzucone, najpierw ochrzcić, a następnie umieścić w najbliższym szpitalu<sup>59</sup>.

<sup>55</sup> Synod krakowski z 1601. List pasterski bpa Maciejowskiego, prowincjonalny z 1607 i 1628, przemyski z 1636, lwowski z 1641. Krakowski z 1714, list pasterski bpa Rupniewskiego z 1722, list pasterski bpa Skarszewskiego z 1792. Męczkowski W. *Szpitala dawnej Rzeczypospolitej w uchwałach synodów polskich*. Poznań 1936 s. 12.

<sup>56</sup> WAP. Kielce. ZGB. syg. 40, 53—72.

<sup>57</sup> Instrukcje dla Dozorów Parafialnych nad domami schronień art. 41. s. 23. WAP. Kielce. ZGB. (akta nieuporządkowane).

<sup>58</sup> Synod krakowski. 1621 i 1711. konstytucja szpitalna z 1672 r. Męczkowski W. *Szpitala...* s. 12.

<sup>59</sup> Męczkowski W. *Szpitala...* s. 12.

Synody ustaliły także szczegółowe przepisy odnośnie zachowania się ubogich w szpitalu. Przede wszystkim mężczyźni mieli być oddzieleni od kobiet<sup>60</sup>. Zasada ta była ściśle przestrzegana w szpitalu bodzentyńskim, o czym świadczą akta wizytacji z 1598 i 1733 r. i inne.

Obowiązkiem moralnym chorych było częste korzystanie ze spowiedzi i Komunii św. oraz słuchanie Mszy św. Do innych praktyk religijnych należały: śpiewanie określonych pieśni religijnych oraz odmawianie różańca<sup>61</sup>. Rządowe przepisy szpitalne z 1842 r. wprawdzie nie uwzględniały tego zagadnienia — mimo to postanowienia synodów odnośnie życia religijnego chorych obowiązywały również w XIX w.<sup>62</sup>. Opiekę duchową nad chorymi miał sprawować proboszcz szpitalny lub z braku tegoż proboszcz miejscowej parafii<sup>63</sup>.

Ubodzy mieli zachowywać się spokojnie, a przede wszystkim unikać kłótni. Konstytucje szpitalne zabraniały ubogim z domu schronienia wychodzić za mąż. W wypadku gdyby to nastąpiło, chorą należało usunąć ze szpitala bez prawa przyjęcia do jakiegokolwiek innego.

Dobyttek osobisty po ubogich — zmarłych w szpitalu — stawał się automatycznie własnością tej instytucji. Otrzymałą jałmużnę pieniężną, ubodzy mieli obowiązek składać do wspólnej skarboxy, z której co 4 niedziele mieli otrzymywać za pośrednictwem proboszcza — proporcjonalnie równe części. Jałmużnę w naturze, a szczególnie w postaci produktów żywnościowych, proboszcz winien był dzielić doraźnie.

Obowiązkiem chorych było dbanie o utrzymanie porządku i czystości nie tylko w obrębie budynku szpitalnego, ale również w kościele gdzie zobowiązani byli szczególnie do czyszczenia podłóg<sup>64</sup>. Instrukcja z 1842 dokładnie określiła przepisy obowiązujące chorych w sprawie czystości w domu schronienia. Nakazywała ona, aby w domach schronień „...utrzymana była czystość i aby wszelkie lokale mieszkalne były należycie ogrzane”. Art. 64 mówi, iż „lokale w domach schronienia winny być zawsze utrzymywane w największym oehędóstwie. W tym mają być dwa razy do roku... bielone”. Art. zaś 66 nakazywał, iż

---

<sup>60</sup> List pasterski bpa Maciejowskiego 1601 r. prowincjonalny z 1628 r. krakowski z 1711. Męc z k o w s k i W. *Szpital...* j.w. s. 13.

<sup>61</sup> Synod krakowski z 1621 i z r. 1711, konstytucja szpitalna z 1672, synod wileński z 1613. Męc z k o w s k i W. *Szpital...* s. 13.

<sup>62</sup> WAP. Kielce. Rada Główna Opiek. syg. 37.

<sup>63</sup> Synod wileński. Męc z k o w s k i W. *Szpital...* j.w. s. 13 oraz Glemma T. Z dziejów szpitalnictwa kościelnego w dawnej Polsce. Caritas 1964. Rok 2, Nr 7, s. 5—6.

<sup>64</sup> Konstytucja szpitalna z 1672, synod płocki z 1733 r., żmudzki z 1752 r. Męc z k o w s k i W. *Szpital...* j.w. s. 13.

<sup>65</sup> Synody: żmudzki z 1752 oraz płocki z 1733. Męc z k o w s k i W. *Szpital...* s. 13.



...,starać się ile możności należy, aby w izbach mieszkalnych nie gotowano i nie prano bielizny, tudzież, aby zamiast zwykłych kominików do gotowania, oddzielne kuchenki urządzone były”<sup>66</sup>.

W Domu Schronienia w Budzentyń — jak wskazują akta wizytacji z 1733 r. — posługiwano się wówczas kominkiem do gotowania i ogrzewania, znajdującym się w izbach mieszkalnych<sup>67</sup>. Z informacji z 1848 r. wynika, iż chorzy korzystali wówczas ze wspólnej kuchni — umieszczonej prawdopodobnie w sieni oddzielającej część domu zajęłą przez kobiety od części zajętej przez mężczyzn.

Ubiór ubogich w Domu Schronienia — zgodnie ze wspomnianą instrukcją rządową „...,ma być zwyczajny w okolicy używany z dodaniem krzyża z czarnego sukna na prawej stronie zwierzchniej sukni wyszytego”. Żywność dla ubogich miała być odpowiednia tej „...,jakiej używają włościanie w okolicy lub wyrobnicy w mieście”<sup>68</sup>.

Synody zakazywały panom duchownym i świeckim uciskać poddanych, ponieważ ucisk zwiększał liczbę ubogich. Biskupi mieli dbać również o to, aby wikariusze posiadali wystarczające środki do utrzymania tak, aby nie mieli powodu korzystać ze środków przeznaczonych na utrzymanie ubogich. Pod tym kątem dobra biskupie miały być wizytowane co trzy lata przez specjalne komisje złożone z dwóch członków kapituły<sup>69</sup>.

Sytuacja materialna załogi szpitalnej w Bodzentyń przedstawiała się bardzo różnie w różnych okresach. Do lat 60-tych ub. stulecia zasadnicze podstawy egzystencji oparte były na dochodach płynących z dzierżawy gruntów szpitalnych oraz sum tzw. wyderkaflowych — czyli z odsetek od kapitałów lokowanych przez mieszczan na własnych gruntach z przeznaczeniem na potrzeby szpitala. Stosunkowo najpoważniejsze źródło dochodu stanowił ekwiwalent pieniężny w wysokości 345,12 złp. w zamian za wymienioną wyżej ordynację w naturze, darowaną szpitalowi przez bpa Zadzika. Od 1844 r. procent od wyżej wspomnianej sumy wypłacany dotychczas przez władze folwarku bodzentyńskiego, otrzymywał szpital z Kasy Głównej Radomskiej w wysokości 52 rsr.<sup>70</sup>

W sytuacjach zbyt trudnych pod względem materialnym, część potrzeb szpitalnych zaspokajano z dobrowolnych składek miejscowego

<sup>66</sup> Instrukcje op. cit. WAP. Kielce. ZGB. (akta nieuporządkowane).

<sup>67</sup> Arch. Kapit. na Wawelu. Wizytacja 1733 r.

<sup>68</sup> Instrukcje op. cit. art. 70 i 71. WAP. Kielce. ZGB. (akta nieuporządkowane).

<sup>69</sup> Synod krakowski z 1601 r. i z 1628, synod prowincjonalny z 1607 i z 1561. Męczkowski W. *Szpitala...* s. 13.

<sup>70</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodzentyń. syg. 215.

społeczeństwa. Dla dopełnienia obrazu sytuacji materialnej należy nadmienić, że ubodzy szpitalni otrzymywali niewielki dochód ze sprzedaży warzyw i nasion z własnego ogrodu położonego obok domu<sup>71</sup>.

Wyżej przedstawione pozycje, wyszczególniane prawie każdorazowo w budżecie szpitala jako potencjalne źródła dochodów domu starców, bardzo często miały zadość uczynić zwykłej formalności przedstawiania władzom tzw. rocznego etatu budżetowego. Faktycznie jednak dość często nie miały one pokrycia w stanie rzeczywistym.

Szpital nie otrzymywał bowiem niekiedy przez kilka lat z rządu zarówno należnych mu dochodów od sum lokowanych w banku jak i pochodzących z dzierżawy gruntów szpitalnych. W latach np. 1827—30 nie było w ogóle żadnego dochodu z wyszczególnionych wyżej tytułów ..., że zaś na lata 1827—30 żaden wpływ dla szpitala bodzentyńskiego nie był i nie powiększył się ani zmniejszył... przeto administracja szpitala ...nie ma co udowadniać..."<sup>72</sup>.

W budżecie ogólnym kasy miejskiej do lat 60-tych ub. stulecia nie występuje żadna wzmianka o projektowanych wydatkach na potrzeby szpitala.

Całkowicie inna tj. znacznie korzystniejsza sytuacja pod tym względem nastąpiła po 1864 r., kiedy szpital zaczął otrzymywać regularnie zasiłek roczny z kasy miejskiej, który w tymże 1864 r. wynosił 115,74 rsr., zaś w 1865 r. stawkę tę podniesiono do 138,54 rsr.<sup>73</sup>

Po stronie wydatków prawie we wszystkich zestawieniach budżetowych powtarzają się takie pozycje jak: na ubranie i obuwiu dla chorych, na wyżywienie i opał, na zakup słomy, na materiały piśmienne dla dozoru szpitalnego.

Z zestawień budżetowych wynika, że budżet szpitala ubogich — mimo, iż nie był w wielu wypadkach zasilany nawet funduszami pochodzącymi ze stałych źródeł dochodu — prawie we wszystkich latach wykazywał saldo dodatnie lub się równoważył po stronie dochodów i wydatków.

Z nadwyżek budżetowych dom schronienia był więc w stanie utrzymać liczbę przynajmniej 12 ubogich czy sierot zastrzeżoną wolą bpa Zadzika — dobroczyńcy szpitala<sup>74</sup>.

Należy przypuszczać, że przeszkodą w utrzymaniu tej liczby stanowiły zasadniczo nieodpowiednie warunki lokalowe.

---

<sup>71</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodz. syg. 82, w 1846 i 1849 r. umieszczono w budżecie adnotację po stronie dochodów jako dochód z krowy, którą zresztą w 1849 r. sprzedano. syg. 215.

<sup>72</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodz. syg. 26.

<sup>73</sup> WAP. Kielce. OT. Radom. Zarz. Gubern. Rad. syg. 997.

<sup>74</sup> WAP. Kielce. Zarz. Gm. Bodz. syg. 53, 82.

## IV FUNDACJE NA CELE DOBROCZYNNE

Innym przejawem dobroczynności był przywilej bpa Jakuba Zadzika z 1640 r. ustanawiający pełne stypendium dla jednego studenta z Bodzentyna w celu kształcenia w Akademii Krakowskiej. Młodzieniec ów, który winien był odznaczać się zarówno odpowiednimi zdolnościami umysłu jak i przymiotami charakteru — miał zamieszkać w tzw. „bursie jerozolimskiej” erygowanej na funduszu tegoż biskupa<sup>75</sup>. Ze względu na brak bardziej szczegółowych informacji źródłowych nie jesteśmy w stanie ustalić jak długo i w jakim stopniu społeczeństwo Bodzentyna korzystało z tego dobrodziejstwa biskupa Zadzika<sup>76</sup>.

Prawdopodobnie stypendystami byli głównie kandydaci do stanu duchownego, lub aktualnie posiadający tę godność. O efektach fundacji Zadzikowej może poświadczyć wzmianka zawarta w dokumencie z pierwszej połowy XIX w. mówiąca, iż „...Z miasta tego (Bodzentyna) doktoryzowało się z filozofii w Akademii Krakowskiej 29 mężów”<sup>77</sup>. Nie wiemy ilu było absolwentów innych fakultetów Akademii.

Można przypuszczać, że wspomniany poniżej ks. Jan Łuczkiwicz z Bodzentyna — doktor praw<sup>78</sup> — zawdzięczał również w dużym stopniu swoje osiągnięcia naukowe — wzmiankowanej fundacji biskupa Zadzika.

Społeczeństwo Bodzentyna przez długi czas korzystało z funduszków pochodzących z tzw. fundacji łuczkiwiczowskiej. Mianowicie Jan Łuczkiwicz — kanonik katedry krakowskiej oraz jego brat Tomasz — proboszcz wzdolski, obaj rodem z Bodzentyna, ulokowali w 1692 r. fundusz w wysokości 31.000 złp. na dobrach Komorniki i Rzewuszyce położonych w woj. sandomierskim — celem wsparcia ubogiej młodzieży miasta<sup>79</sup>.

W 1699 r. suma ta podzielona została w ten sposób, że 15.000 lokowano na dobrach Powezów, Błogoszów i miasteczku Oksa — położonych w Galicji — które to dobra po pierwszym rozbiórze przypadły Austrii — zaś fundusz pozostałych 16.000 złp. umieszczono na gruntach wsi Skoszyn, a w 1752 r. przeniesiono je na dobra Chruscina Wielka położonych w woj. sandomierskim. Według postanowie-

<sup>75</sup> AGAD. Kom. Rząd. Spr. Wewn. syg. 2165<sup>a</sup> fd. 39 wers. oraz WAP. Kielce. OT. Radom Kom. Woj. Sandomiersk. syg. 654.

<sup>76</sup> AGAD. K. Rz. S. W. syg. 2165<sup>a</sup> fol. 120.

<sup>77</sup> Biblioteka PAN. Kraków Rkp. syg. 486 s. 48.

<sup>78</sup> WAP. Kielce. Kom. Woj. Sandom. syg. 16 oraz Rada Główna Opiekuńcza, syg. 37.

<sup>79</sup> WAP. Kielce. Kom. Woj. Sand. syg. 16.

nia ofiarodawców prowizja od fundacji miała wynosić 6 proc. rocznie. Na początku XIX w. tj. w okresie napoleońskim ze względu na znaczne zniszczenia wojenne i ogólne zubożenie — zmniejszono ją do 3,15 proc. rocznie. W 1826 r. pobierano 5 proc. prowizji<sup>80</sup>.

Zgodnie z życzeniem braci Łuczkiwiczów kwota w wysokości ponad 1800 złp. uzyskiwana z rocznych procentów pochodzących z fundacji miała być używana w sposób następujący: na posagi dla trzech biednych panien bodzentyńskich — po 300 złp. dla każdej czyli w sumie 900 złp. rocznie, na wsparcie dla trzech ubogich rzemieślników tego miasta po 100 złp. dla każdego — w celu ułatwienia im zdobycia zawodu. Na pokrycie niektórych podatków jak np. podymnego ubogim mieszczanom — razem 300 złp. rocznie. Dla pięciu uczniów szkoły miejscowej — jako nagrodę za dobre postępy w nauce oraz za ich udział w uczeniu śpiewu kościelnego i gramatyki inne dzieci — poświęcając na to przynajmniej 1 godzinę dziennie — razem 60 złp. rocznie. Uczącemu dzieci nauczycielowi po 40 złp., księżom mansomarzom za administrowanie tymi sumami oraz za msze św. — 200 złp. rocznie. Reszta czyli 60 złp. przeznaczona została na windykację tej kwoty<sup>81</sup>. W stosunku do osób korzystających aktualnie z darowizny, fundatorzy nie zastrzegli sobie żadnych innych zobowiązań oprócz uczciwego ich używania oraz uczestniczenia dwa razy do roku w nabożeństwie żałobnym za dusze ofiarodawców<sup>82</sup>.

Do 1799 r. administratorami sum pochodzących z procentów byli proboszczowie kościoła farnego w Bodzentynie.

---

<sup>80</sup> WAP. Kielce. Kom. Woj. Krak. syg. 20. W roku 1698 — Jan Małachowski — bp Krakowski na mocy specjalnego dekretu aprobował wyżej omówioną fundację. W związku z tym w późniejszej literaturze na ten temat utarło się niesłuszne przekonanie o rzekomym nadaniu miastu Bodzentyńowi nowej fundacji — (oprócz tzw. łuczkiwiczowskiej) w wysok. 31.000 złp. przez bp. Małachowskiego — Państw. Encyklopedia Powszechna (B-Bol). W-wa 1860. T. 3 s. 859.

<sup>81</sup> Kielce. Arch. Diecezjal. Akta konsystorskie syg. 122.

<sup>82</sup> „...xx administratorowie tej sumy obowiązani są między oktawą Wniebowzięcia NMP przed Jej ołtarzem po dwie msze św. corocznie odprawić za dusze fundatorów. Panny, studenci, rzemieślnicy ubodzy mający takąową jałmużnę odbierać: powinni wszyscy w dzień Wniebowzięcia Panny Marii spowiadać się i komunikować, modłać się za fundatorów. Ci, jeżeli nie są wpisani do Bractwa Różańcowego, wpisać się mają i w tenże dzień panny i rzemieślnicy z zapalonymi świecami, żaczkowie zaś w komeżkach Mszy św. i sumy słuchać powinni” WAP. Kielce. Rada Główna Opiekuńcza. syg. 37, Machaj F. *Działalność duszpasterska kardynała Radziwiłła bpa krakowskiego (1591—1800)*. Kraków 1396 s. 58.

W następnych latach aż do upadku miasta<sup>83</sup> czynność tę spełniali ks. ks. mansjonarze bodzentyńscy. Sumy należne społeczeństwu miasta z wyżej wymienionego źródła nie zawsze stawały się jego faktyczną własnością. Jak wynika z zachowanej dokumentacji zaległości do 1790 r. wynosiły 3650 złp.<sup>84</sup>, zaś w latach od 1799 do 1809 — 2400 złp.<sup>85</sup>.

Ze względu na brak odpowiednich przekazów źródłowych z XIX w. dotyczących spraw związanych z egzekwowaniem i korzystaniem z fundacji łuczkiewiczowskiej, nie jesteśmy w możności ustalić w jakim stopniu respektowana była w tym okresie wola ofiarodawców. Z informacji pośrednich należałoby przypuszczać, iż w ub. stuleciu sumy te napływały do kasy ks. ks. mansjonarzy w sposób jeszcze bardziej nieregularny i niepełny oraz że były używane niekiedy na cele niewyszczególnione w dokumencie fundacyjnym<sup>86</sup>.

Do czasu przejęcia administracji miasta przez władze państwowe w końcu XVIII w. sankcje karne za wykroczenia w różnych dziedzinach życia spoczywały w ręku biskupa krakowskiego — jako dziedzica tych dóbr. W tej sytuacji egzekwowanie sum „wyderkafowych” nie nastęrczało większych trudności. Z zachowanych dokumentów z pierwszej ćwierci XIX w. wynika, że również władze rządowe interesowały się owymi sumami w charakterze nadzoru, lecz korespondencja w tej sprawie pozostawała zwykle bez odpowiedzi ze strony zarządu miasta. Jak wynika z pisma władz wojewódzkich do komisji Rządowej Spr. Wewnętrznych z 1821 r. nadzór nad interesującymi nas funduszami powierzono komisarzowi Obwodu Opoczyńskiego.

Również w 1866 r. władze guberalne zwróciły się do burmistrza miasta prosząc o informację na temat rozporządzania sumami pochodzącymi z prowizji od funduszu „wyderkafowego”<sup>87</sup>. Na pismo to nie było odpowiedzi ze strony burmistrza.

W bardzo bogatym zasobie źródłowym dotyczącym dziejów Bodzentyńna w XIX w. brak jest jakiegokolwiek wzmianki, na podstawie której można by przypuszczać, czy administratorzy funduszem łuczkiewiczowskim obowiązani byli do udzielania władzom państwowym sprawozdań z zakresu egzekwowania i rozdzielania wyżej wymienionych sum. Wobec tego kontrolę rządową uważać należy — w tym

<sup>83</sup> WAP. Kielce Kom. Woj. Sand. syg. 25.

<sup>84</sup> Kielce Arch. Diecezjalne. Akta konsystorskie syg. 122.

<sup>85</sup> WAP. Kielce Kom. Woj. Sand. syg. 20.

<sup>86</sup> Np. w 1803 kwotę uzyskaną z procentów w wysokości 5000 złp. przeznaczono na pokrycie kosztów kontrybucji wojennej nałożonej na miasto. WAP. Kielce Kom. Woj. Krakowski syg. 16 oraz WAP. Kielce Zarz. Gm. Bodz. syg. 25.

<sup>87</sup> WAP. Kielce. Rada Główna Opiekuńcza syg. 16.

<sup>88</sup> WAP. Kielce. ZGB. syg. 365.

wypadku — jedynie tylko za formalną, a zatem winno się również całkowicie wykluczyć możliwość udziału władz państwowych w egzekwowaniu prowizji od sum funduszowych.

## SUMMARY

### *„Story of charitable institutions in Bodzentyn”*

Bodzentyn was founded by the biskop Bodzanta before 1366. It was the centre of administration of biskops' possessions and Cracovian biskops' residence. Many privillages and extensive town grounds were given to the town. Beside the biskop Bodzanta the most eminent benefactors of the town were: biskops' Piotr Wysz, Piotr Tomicki, Jakub Zadzik, Aleksander Trzebicki and others.

Besides the above mentioned acts of benefit there were special charitable institutions in Bodzentyn e. g. the „hospital” (it was a shelter for old, poor people and orphans) and two foundations giving material help for poor craftsmen and youth who desired to learn.

Holy Spirit Hospital called also the shelter, was founded about 1475 near the church also called Holy Spirit. From the time up to the forties of the XIX century the Holy Spirit Hospital was administered by the local parhisional clergy. The material base of the hospital was the percentage from many foundations in the form of capitals located on the own properties of the individual citizens and the rich foundation of biskop Zadzik. About 8—10 old, poor people lived at every turn in the „hospital”. Sometimes orphans were received there. Inner organisation of the „hospital” was determined by the synod statutes but in XIX century by the government regulation. Owing to the institutions for the poorest people there was no beggery in the town.

In 1640 biskop Jakub Zadzik founded the whole scholarship for one youth of Bodzentyn to educate him in Cracow Academy. According to the documents 28 citizens from Bodzentyn took doctors's degree owing much to the foundation.

In 1692 two brothers Thomas and John Luckiewicz born in Bodzentyn located 31000 zlotys on their fortune Komorniki and Rzewuszyce in order to help the poor youth of the town. The very useful function of the institutions lasted up to the ruin of the town in 1869.